Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.
Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.
Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.
Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.
Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.
Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada
Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 232. | Chełmża, środa, dnia 9-go października 1929 r. | Rok II.

Uczelnie obywatelskie w Polsce.

Uniwersytety ludowe T. C. L.

Kto śledzi ruch oświaty pozaszkolnej u nas a szczególnie w wojew. wschodnich, to spotkać się musiał z działalnością Towarzystwa Czyteln Ludowych i jego uwadze nie mogła ujść nowa dziedzina w akcji oświaty pozaszkolnej, jaką są bezsprzecznie Uniwersytety Ludowe objęte programem instytucji

Uniwersytety Ludowe przeszczepione do nas w pierwszych dniach naszej niepodległości z Północy — Danji, przyjęły się dotąd już bardzo dobrze. Ojcem duchowym i założycielem ich jest znany działacz na polu pracy oświatowej ksiądz Antoni Ludwiczak, dyrektor towarzystwa Czyteln Ludowych, który kieruje od dziesiątek lat największą instytucją oświatową w Polsce Zachodniej — śledził z wielką uwagą rozwój kultury innych narodów, a szczególnie północnego narodu — Duńczyków, którzy stojąc w roku 1813 przed zupełną ruiną polityczną i gospodarczą, umieli się w krótkim czasie podnieść na wyżyny tak, że dzisiaj są narodem o wielkiej wszechstronnej kulturze, żyjącym w dobrobycie.

Rozwój swój zawdzięczają oni nieśmiertelnemu Grundtwigowi, twórcy obywatelskich t.zw. „Folkehojskole", czyli Uniwersytetów Ludowych, w których wychowuje się młodzież dorosłą na pełnych obywateli i pożytecznych członków narodu.

Nasz polski Grundtwig ksiądz Antoni Ludwiczak badając bliżej cele Uniwersytetów Ludowych w Danji i zapoznawszy się z przemożnym wpływem wywieranym przez ich wychowanków na rozwój gospodarczy i kierownictwo tego państwa, a z drugiej strony znając ze swej długoletniej pracy oświatowej powolny zanik poczucia narodowego w społeczeństwie naszem oraz widząc istniejącą próżnię między garstką inteligencji a szerokiemi warstwami społeczeństwa, powziął jeszcze podczas trwania wojny światowej myśl wybudowania pierwszego Uniwersytetu Ludowego, stawiając mu za cel wychowanie rzetelnych obywateli gorąco kochających Ojczyznę, wytworzenie prawdziwej kultury ludowej a temsamem wypełnienie i zatarcie istniejących próżni między tak zwaną warstwą inteligencji a szerokiemi masami.

Uniwersytet Ludowy TCL. odpowiednio zreorganizowany i dostosowany do życia naszego, powstał już w roku 1921 w Dalkach pod Gnieznem a w następnych latach, drugi w Zagórzu nad morzem i trzeci w Odolanowie tuż na granicy Śląska i Wielkopolski.

Są to zakłady u nas jedynie w swoim rodzaju, rozbrzmiewające dzisiaj pełnem życiem, z których wychodzi rokrocznie 200 uświadomionych pożytecznie obywateli Rzplitej.

Uniwersytet Ludowy TCL. nie jest to instytut o wykładach luźnych dorywczo odbywanych — ma on ściśle określony program i wytknięty cel — ale na uniwersytecie ludowym nie uczy się, ani nie wkuwa suchych formułek na podstawie zadań z książki, lecz przemawia się — przelewa się z duszy w duszę — jednem słowem wychowuje się — wykuwa młodych, świadomych i pożytecznych obywateli Ojczyzny.

„Uniwersytet Ludowy TCL. to instytut żywego słowa, to przemawianie duszy do duszy, to budzenie ducha, to nakręcanie człowieka tak, by szedł całe życie" (jak mówi X. A. Ludwiczak — w swej książce pt. Uniwersytety Ludowe na stronie 49).

Jak z powyższego wynika — nakazem tej uczelni jest nie tresować poddanych ani zniekształcać ducha, lecz wychowywać jednostki z ludu na pełnowartościowych członków społeczeństwa. Duch Uniwersytetu Ludowego TCL. jest duchem prawdziwej demokracji, opartej na zasadach chrześcijańsko-katolickich. Cel Uniwersytetu Ludowego jest wychowawczy „przez naukę do cnót obywatelskich" do gorącej miłości Ojczyzny na zasadach religijnych.

Uniwersytety ludowe TCL w Polsce zachodniej ustawione nad granicą od morza do Śląska, są dzisiaj bastjonami i rozsadnikami ducha narodowego i tężyzny narodowej oraz drogowskazem dla naszej młodzieży — do nich skierować należy młodzież naszą, tak wiejską, jak i miejską.

Kursy dla młodzieży męskiej rozpoczynają się w uniwersytetach ludowych w Dalkach i Odolanowie dnia 2 listopada każdego roku, dla młodzieży żeńskiej w dniu 4 maja i trwają 5 miesięcy. Uniwersytety ludowe przyjmują kandydatów względnie kandydatki powyżej lat 18 do 40.

Koszty pobytu na uniwersytecie ludowym są bardzo minimalne, a korzyści niezmiernie cenne.

Ojciec św. błogosławi tym, którzy obecnie kierują losami Polski.

Rzym, 8. 10. Większość dzienników włoskich podaje dzisiaj obszerne streszczenie wczorajszego przemówienia papieża do pielgrzymki polskiej, opisując przytem dokładnie przebieg audjencji oraz niezwykłą serdeczność, jaka ją znamionowała, dzięki wspomnieniom, łączącym papieża z Polską. Prasa podkreśla, że Ojciec św. zawsze o Polsce pamięta i głęboko ją miłuje, czego dowodem jest zarówno przemówienie jego, jak i przyjęcie, jakiego doznała pielgrzymka polska w Watykanie oraz nastrój, jaki tam panował. W kołach prasowych i politycznych duże wrażenie zrobił zwłaszcza znamienny zwrot papieża, gdy dając swe błogosławieństwo całemu krajowi, podkreślił, że daje je nietylko drogiej i przez siebie ukochanej Polsce, ale i tym, który kierują jej losami, aby Polska była taką, jaką być powinna. Zrozumiano tu ogólnie, że słowa Piusa XI-go odnoszą się do osoby Marszałka Piłsudskiego, dla którego jak i w Rzymie wiadomo, papież miał zawsze i ma nadal głęboką przyjaźń.

Kto będzie następcą Stresemanna?

Wiedeń, 8. 10. Z niemieckich kół dyplomatycznych donosi „Neue Freie Presse", że nie jest prawdopodobnem, aby dr. Curtius został mianowany następcą Stresemanna. Centrum jest przeciwne jego nominacji, zresztą Curtius posiada przeciwników także i w łonie własnego stronnictwa niemieckiej partji ludowej.

Jako kandydatów centrum wymienia się dra Kaasa, dra Wirtha i Gerarda, socjaliści proponują zaś Breitscheida. Prezydent Hindenburg natomiast wysuwa posła Neurata. Równocześnie z obsadzeniem teki ministra sp. zagr. zastąpi przekształcenie całego gabinetu.

Komunista — sprawcą zamachu na ministra rumuńskiego.

Bukareszt, 8. 10. Dzienniki jednomyślne potępiają zamach przeciwko ministrowi Vaida Voevod. Sprawca zamachu Goldenberg liczy lat 20, jest z zawodu pomocnikiem handlowym, lecz od 8 miesięcy pozostaje bez pracy. Goldenberg jest znany jako gorący zwolennik komunizmu. Stwierdzono, że pozostawał on w stosunkach z tutejszemi kołami komunistycznemi. Przy badaniu Goldenberg oświadczył, iż pragnął dokonać czynu, dzięki któremu pozyskałby rozgłos i sławę w świecie rewolucyjnym. Twierdzi on uporczywie, że nie miał żadnych wspólników.

Obrady wszechświatowego kongresu pokoju.

Ateny, 8. 10. Dziś rozpoczęły się tu obrady 27-go światowego kongresu pokoju. W czasie posiedzenia inauguracyjnego obradom przewodniczył b. premjer Papanastazju który, wygłosił przemówienie powitalne. Dalej przem. wiceprzewod. senatu belgijskiego La Fontaine, Lucien Lefoyer, sekr. generalny stałej delegacji francuskich stowarzyszeń pokoju prof. Quidde, przewodniczący federacji niemieckich stowarzyszeń pokoju i członek parlamentu angielskiego Smith.

Na propozycję Papanaztazja zgromadzeni złożyli hołd przez powstanie pamięci min. Stresemanna.

Postanowiono wysłać depesze z wyrazami współczucia do rządu niemieckiego i rodzinie Stresemanna.

Pleczkajtis na usługach Waldemarasa?

Kowno. W czasopiśmie „Pirmin" ogłoszono nowe rewelacje o Pleczkajtisie. Utrzymywał on oddawna poufny kontakt z Waldemarasem i urządzał zamachy terorystyczne przeciwko Waldemarasowi na jego własne polecenie. Ostatnia afera aresztowania Pleczkajtisa na granicy niemiecko-litewskiej była ułożona w porozumieniu z Waldemarasem podczas bytności b. dyktatora w Berlinie.

Otwarcie wielkiej szkoły policyjnej w Mostach.

Ze Lwowa donoszą: W miejscowości Mosty Wielkie pod Żółkwią nastąpi dnia 13 października, otwarcie nowej szkoły policyjnej, której organizacja oparta jest na wzorze słynnej szkoły policyjnej przy londyńskim Scotland-Yard.

Szkoła obliczona jest na 600 osób. Na uroczystość otwarcia szkoły wyjedzie minister Składkowski i komendant główny policji państwowej płk. Jagrym-Maleszewski.

Szczegóły wielkiej bitwy o stację Manczuli.

Szanghaj. Bitwa między armją czerwoną i chińską pod Manczuli była największem starciem, podczas obecnych działań wojennych na Dalekim Wschodzie. Bitwa trwała 12 godzin i zakończyła się zażartym atakiem na bagnety. Samoloty sowieckie zniszczyły prawie całkowicie stację Manczuli. Sztab chiński twierdzi, że zmusił wojska czerwone od odwrotu. Straty po obu stronach wynoszą około 400 zabitych i wielu rannych.

Londyn. W Charbinie rozpoczął się dziś proces 37 obywateli sowieckich, oskarżonych o spisek komunistyczny przeciwko rządowi chińskiemu. Blisko połowie oskarżonych grozi kara śmierci.

Opinja angielska burzy się przeciw moskiewskim metodom.

Londyn. Prasa angielska bardzo obszernie i z wielką uwagą omawia pogróżki śmierci wobec pierwszego sekretarza ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego ze strony O. G. P. U.

Londyn jest nadzwyczaj czuły na tego rodzaju wypadki w obecnej chwili. Część prasy konserwatywnej, opozycyjnie nastrojonej, wyzyskuje to zajście przeciw układowi, zawartemu przez Hendersona i Dowgalewskiego. Niema żadnej wątpliwości, że wśród szerokich kół publiczności wywołało to bardzo niepomyślne wrażenie. Biesiedowski miał w Anglji duże wzięcie oraz utrzymywał dobre stosunki z kupcami angielskiemi, którym zależało na nawiązaniu i rozszerzeniu stosunków handlowych z sowietami.

Jest rzeczą charakterystyczną, że „Mornig Post" pisze w dzisiejszym numerze: „Teraz, po podpisaniu układu przez Dowgalewskiego i Hendersona bez żadnych warunków ze strony angielskiej, nie potrzebują już eksterniści w Moskwie żadnego umiarkowania i tępią wszystkich umiarkowanych ludzi, których stać na wywołanie rozłamu w partji komunistycznej".

Olbrzymia kradzież w francuskiej ambasadzie w Berlinie.

Berlin, 8. 10. W tutejszej ambasadzie francuskiej dokonano nader śmiałego włamania, przyczem łupem nieznanych sprawców padły kosztowności ambasadora francuskiego p. de Margerie, wartości około 80.000 marek. Włamywacze wykorzystali okoliczność, że gmach ambasady jest obecnie prawie niezamieszkały z powodu przeprowadzania robót adaptacyjnych.

Okazało się, że włamania dokonano w pokoju sypialnym ambasadora, przyczem sprawcom udało się dostać do biurka, w którem ambasador przechowywał kosztowności swej zmarłej niedawno małżonki. Włamywacze skradli wielki sznur pereł z zamkiem brylantowym, wartości 40.000 marek, wielki biały djament, osadzony w platynowym pierścieniu, 3 inne pierścienie i kilka kosztownych szpilek. Włamywacze dostali się także do pokoju, znajdującego się na parterze pod sypialnią, gdzie próbowali bez skutku ogołocić gablotkę, w której ambasador przechowywał kilka przedmiotów antycznych ze złota. Policja czyni energiczne poszukiwania.

Twierdzenie Biesiedowskiego, żeby go zastrzelono, gdyby nie uciekł, nie spotkało się z najmniejszem powątpiewaniem.

Mac Donalda powitano w N. Jorku jakby jakiego monarchę.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą o entuzjastycznem przyjęciu Mac Donalda, który przybył tam wczoraj o godz. 4-ej czasu amerykańskiego na pokładzie „Berengarji". Premjera angielskiego witała licznie zgromadzona publiczność nowojorska radosnymi okrzykami. Wszystkie portowe syreny huczały. Aeroplany krążyły nad okrętem a potem nad miastem. Burmistrz Nowego Jorku, Walkier uroczyście przywitał szefa rządu mocarstwa światowego, obejmującego 500 miljonów ludności. W odpowiedzi swojej Mac Donald podkreślił, że nie przyjechał do Ameryki dla zawarcia przymierza,ale dla wzmocnienia idei pokoju przez oba narody anglosaskie.

Mac Donald został z okazji swojego przyjazdu mianowany honorowym obywatelem m. Nowego Jorku. Burmistrz Walkier, odczytując akt nominacyjny, pomylił się i powiedział: „dla Ramsaya Mac Donalda, prezesa ministrów Stanów Zjednoczonych", na co ktoś z obecnych zawołał, że może nim kiedyś jeszcze zostanie, co wywołało szalone wybuchy śmiechu wśród obecnych.

Z kraju.

Wynik konkursu na ozdobienie sali sejmowej.

Sąd konkursowy na ozdobienie sali sejmowej po rozpatrzeniu prac przyznał dwie pierwsze nagrody po 7 tys. złotych każda prof. Mehoferowi z Krakowa i Slendzińskiemu, dwie drugie po 5 tys. złotych prof. Sichulskiemu i Bronisławowi Bartlowi z Poznania, który swe prace nadesłał pod godłem „Odrodzenie".

Nieudałe święto żydowskie.

Dzień wczorajszy był świętem żydowskiem. W południe komuniści żydowscy urządzili pochód z czerwonemi sztandarami o napisach hebrajskich, udając się w stronę synagogi. Posterunkowa wezwał tłum do rozejścia się; gdy to nie poskutkowało, strzelił na postrach. Aresztowano 14 osób na ulicy Rymarskiej. Na placu Żelaznej Bramy usiłował przemawiać poseł komunistyczny Sypuła. Przed bóżnicami urządzono demonstracje.

Nowy poseł rumuński złoży w poniedziałek listy uwierzytelniające.

W poniedziałek w południe p. Cretzianu nowy minister pełnomocny Rumunji w Warszawie, będzie przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej, któremu złoży swe listy uwierzytelniające.

Rozłam w Stronnictwie Chłopskiem na Wileńszczyźnie.

Wedle nadeszłych tu wiadomości z Wilna, w dniu wczorajszym w tamtejszem Stronnictwie Chłopskiem wynikł rozłam na tle różnicy zdań co do opozycyjnej polityki klubu wobec rządu Marszałka Piłsudskiego.

Podziękowanie dziennikarzy niemieckich za gościnę w Polsce.

Prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich otrzymał następującą depeszę:

„Opuszczając ziemię polską, my, dziennikarze berlińscy, dziękujemy raz jeszcze serdecznie naszym kolegom polskim za wielką i miłą gościnę, jakiej doznaliśmy wszyscy w Polsce. Różnorodne pobudki i niezapomniane wrażenie jakie panom zawdzięczamy, zwiedzenie ośrodków pracy gospodarczej, politycznej i kulturalnej, rozmowy z kierującemi osobistościami życia politycznego i gospodarczego dały nam pożądaną sposobność zapoznania się z nowoczesną Polską i jej rozwojem. Konieczne zbliżenie między Polską i Niemcami jest od tego zależne, aby oba narody poznały się bliżej. Cieszymy się serdecznie, że podróż nasza mogła posłużyć do tego celu.

Bernstein, Böhm, v. Böhring, Feder, Hurwitz, Mahlow, Noack, v. Oertzen i Steinsdorf.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (116

Dziennikarz poznał ją i przyjął uprzejmie.

— Czem mogę pani służyć?

Podała mu kartkę zapisaną.

— Czy to mogłoby pójść w dzisiejszym numerze pisma? Na koszta przeznaczono dwa tysiące franków.

Dziennikarz przeczytał notatkę i zwrócił ją Marcie.

— Jeżeli pani znajdzie jaki dziennik, któryby zamieścił coś podobnego, byłbym bardzo zdziwiony. Wydrukowanie takiego artykułu, grozi sześciomiesięcznem więzieniem i karą pieniężną w wysokości 20.000 franków. Przytem, powiem pani szczerze, że zamieszczenie tego paskudztwa byłoby poprostu nikczemnością.

— Tak pan sądzi?

— Tak, pani. Tego nie zrobi żaden redaktor nawet i za sto tysięcy franków.

— Rzeczywiście, myślałam że...

— Panią ta sprawa blisko obchodzi?

— Mnie? Nic a nic! Proszono mnie o to i teraz żałuję, że podjęłam się takiego komisu. Ale przyrzekłam, że go załatwię. Co tu zrobić? Przecież za pieniądze może się uda.

— Może się pani udać, ale w marnem jakiemś pisemku, niemającem wcale czytelników.

— Mniejsza o to! Nie potrzeba więcej, jak trzy egzemplarze.

— Jeżeli tak, to niech się pani uda na ulicę de Lancry, numer 85. Jest tam rodzaj klubu, w którym się zbierają najrozmaitsze męty społeczeństwa. Zastanie tam pani z pewnością pana Alberta Malencor.

— Czy to pseudonim?

— Nie wiem. Jeżeli tak jest, to prawdziwego nazwiska nikt nie zna. Niech mu pani przedstawi swój interes. Jeżeli on się nie zgodzi, to nikt się nie zgodzi.

— Czy ten pan ma swoje pismo?

— Nawet dwa, czy trzy. Jest to człowiek bardzo inteligentny.

— Dziękuję panu serdecznie.

Marta opuściła redakcję i za parę minut była już w klubie przy ulicy Lancry.

— Czy jest pan Alberyk Malencor? — zapytała służącego?

— Jest proszę pani.

— Mogę się z nim widzieć?

— W tej chwili zobaczę. Niech pani będzie łaskawa zatrzymać się w gabinecie.

Po chwili ukazał się pan Alberyk Malencor.

— Panie! — rozpoczęła Marta. — Powiedziano mi, że pan mógłby to wydrukować w jednym ze swych dzienników. Jest to króciutki artykulik, zawinięty w dwa papierki tysiącfrankowe.

— Hm, koperta dobra — rzekł Malencor — zobaczymy jej zawartość.

Przeczytał i oddał ją Marcie, mówiąc prosto:

— Nie mogę. Dwa tysiące franków, to... dwa tysiące franków, ale tego wydrukować nie można.

— Dlaczego?

— Dlatego, że to jest najobrzydliwszy szantaż; to oszczerstwo, któremu nie można zaprzeczyć, którego nie można ukryć. To pachnie więzieniem.

— Dam trzy tysiące.

— Ma pani pieniądze przy sobie?

— Mam.

Wyjęła z kieszeni małą portmonetkę i wysunęła z niej różki trzech papierków.

— Tak. Niech pani posłucha. Nie mam chęci ryzykować trzech lat więzienia dla pięknych oczu pani — a jestem pewny, że są piękne, chociaż przez woalkę nie wiele widać — ale szkoda mi pieniążków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza.

Toruń. (Godziny urzędowe w Banku Polskim). Bank Polski, oddział w Toruniu, zawiadamia, że począwszy od poniedziałku dn. 7 bm. kasy Oddziału będą czynne codziennie: od godz. 8.30 rano do godz. 13,30, natomiast w soboty od godz. 8,30 rano tylko do godz. 12-ej.

Osobliwy „wędkarz". Władysław Krawczyk z Torunia, znany dobrze policji z braku poszanowania cudzej własności, wpadł na osobliwy pomysł, przypuszczając zapewne, że wędliny się tak nazywają, że je można „zwędzić" i to przy pomocy wędki. I oto w sobotę o świcie, patrolujący na ul. Prostej posterunkowy P. Urbański przyłapał imć p. Krawczyka w chwili, gdy ten wyciągał przez otwór dla wentylacji w oknie przy pomocy sznurka z haczykiem na końcu przymocowanego do drążka wędliny ze składu rzeźnickiego p. Witta. Osobliwy wędkarz zdołał już „zwędzić" około 3-ch kg. kiełbas. Poster. Urbański zaprowadził osobliwego wędkarza do kozy, skąd wydostać się będzie mu o wiele trudniej, niż wędzić wędliny.

Nawra, pow. toruński. (Srebrny jubileusz pracy nauczycielskiej). W ub. wtorek, dnia 1 bm. obchodził ceniony wielce i szanowany w naszej wiosce nauczyciel a zarazem organista przy tut. kościele, p. Leon Znaniecki swój 25-letni jubileusz pracy nauczycielskiej.

Czcigodny jubilat rozpoczął znojny zawód nauczycielski dnia 1 października 1904 r. i wytrwał na swym posterunku do dnia dzisiejszego. We wtorek przed południem odbyły się uroczystości kościelne i szkolne, po południu zaś familijne.

Grono licznych gości zaszczycił swą obecnością inspektor szkolny p. radca Leśniewicz.

Na tem miejscu składamy Szan. Jubilatowi — chociaż w porze cośkolwiek spóźnionej — życzenia szczęścia w dalszej znojnej i mozolnej pracy wychowawczej,

Kałdus, pow. chełmiński. Dwuzimowa Szkoła Rolnicza P. I. R. w Kałdusie, poczta Chełmno, stacja kol. Starogród, przyjmuje zapisy uczniów na kurs I, na którym jest 26 miejsc. Nauka rozpocznie się 4 listopada 1929 r. i trwać będzie do końca marca 1930 r. Kandydaci na uczniów winni się zgłosić osobiście lub listownie do Dyrekcji Szkoły i przedstawić: 1) świadectwo szkolne na dowód ukończenia przynajmniej 4 oddziałów Szkoły Powszechnej, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo moralności, 4) życiorys i wniosek o przyjęcie do szkoły własnoręcznie pisane. Przy zapisie należy wnieść 2 złote wpisowego i przy zgłoszeniu się do szkoły 40 zł. opłaty szkolnej, która może być rozdzielona na raty. Uczniowie mogą dojeżdżać do szkoły koleją za ulgowemi biletami miesięcznemi lub zamieszkiwać w internacie przy szkole, w którym jest 19 miejsc. Opłata za internat z wyżywieniem wynosi 35 zł. miesięcznie. Każdy młodzieniec, który ma w przyszłości pracować na roli, powinien ukończyć szkołę rolniczą. O bliższe informacje zwracać się do szkoły.

Wałdowo Królewskie, pow. chełmińskiego. (Staruszek sprawcą pożaru). Groźny pożar wybuchł w zagrodzie rolnika Huligowskiego w Wałdowie Królewskiem.

Sprawcą pożaru okazał się zdziecinialy już 78-letni staruszek należący do rodziny Huligowskich. Staruszek ten podłożył ogień, widząc jednak skutki, zrozpaczony chciał sobie odebrać życie przez powieszenie.

Pastwą ognia padły zabudowania gospodarcze wraz z żywym i martwym inwentarzem, dom mieszkalny oraz sterta ze zbożem.

Grudziądz. (Czego już nie kradną). Właściciel taksówki nr. 47 Duszmański, wszedłszy na chwilę do poczekalni, po powrocie nie znalazł swego wozu. Na wezwanie D. policja ruszyła w pogoń i pod wielkim Komurskiem znalazła stojącą samotnie na drodze dorożkę. Złodziejami okazali się Grabowski Józef i Ślusarski, którzy też przyznali się do czynu, tłumacząc się, że chcieli się przejechać.

Tczew. (Stracił nogę). W ub. poniedziałek na stacji przetokowej w Zajączkowie padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku robotnik przetokowy 21-letni Alfons Duszyński, który wpadł pod parowóz. Koła maszyny strzaskały nieszczęśliwemu prawą nogę. W szpitalu św. Wincentego w Tczewie amputowano mu nogę powyżej kolana.

Starogard. (Słuszny protest). Katolickie Towarzystwo Ludowe w Starogardzie, na zebraniu dnia 29 września 1929 r. w liczbie 327 obecnych członków, protestuje energicznie przeciw wyświetlaniu niemoralnych filmów (Kino Pałacowe) i prosi stanowczo władze miejskie, aby na wyświetlenie takich filmów nie zezwalały, zarówno, czy cenzura warszawska dała zezwolenie, czy nie.

Podajemy, jako dowód następujące afisze: 1) „Czy można mieć kochanka i mimo to pozostać uczciwą panną", 2) Wielki film fizjologiczno-seksualny — wstęp dla młodzieży niżej lat 17 wzbroniony, 3) Lekarz chorób kobiecych Dr. Schäfer — „Tragedja dwojga kochanków", 4) Handel żywym towarem. Dom miłości w Marsylji, 5) „Czy wolno oszukać męża, jeżeli kobieta młoda, a on stary" itp. Przydałoby się też u nas.

Chojnice. (Jest to cnota nad cnotami...) Stojąc w styczniu przed Sądem Okręgowym handlarz bydła z Tucholi, p. Warczak, obraził się na przewodniczącego, gdy tenże strofował go za jawienie się przed sądem „pod dobrą datą", i przytem pozwolił sobie na słowne znieważenie sędziego. Za to zuchwalstwo zapakowano go wówczas na 3 dni do kozy, a obecnie za obrazę sądu wlepiono mu 6 miesięcy więzienia. A był to bardzo łagodny wymiar kary, bo prokurator żądał — 2 lata

KRONIKA

Chełmża, dnia 8 października 1929 r.

Kalendarzyk.

Wtorek: Brygidy wd., Pelagji.
Środa: Dionizego. Eleuternego.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Stęplewski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka . Nowa" p Maliszewskiego.

— Dla uczczenia uroczystości 150-lecia śmierci bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych, Kazimierza Pułaskiego, urządza miejscowy komitet w niedzielę, dnia 13 bm, obchód i akademję. Bliższe szczegóły co do programu obchodu podamy w najbliższym czasie.

— Osobiste. Na wniosek p. Doleckiego, motywowany względami zdrowotnemi, odwołano tegoż ze stanowiska powiatowego referenta oświatowego przy Wydziale powiatowym w Wąbrzeźnie. P. Dolecki wraca obecnie do czynnej pracy nauczycielskiej w naszem mieście.

Z tej okazji składa nasza Redakcja p. Doleckiemu wszelkich pomyślności, by pracował wydajnie nad wychowaniem zdrowem naszej młodzieży. „Szczęść Boże w pracy".

— 25 letni jubileusz pracy. W poniedziałek, dnia 7 bm. obchodził pracownik Zakładów Miejskich, p. Ciesielski rzadką uroczystość, 25-letni jubileusz pracy w Zakładach Miejskich.

Na tej drodze życzymy p. C. pomyślności w dalszej, znojnej, i ciękiej pracy o chleb powszedni.

— Przypomnienie. Widzimy nieraz jak mali chłopcy czepiają się przejeżdżających ulicą wozów, samochodów, przebiegają tuż przed końmi i t. d.

Wybryki takie pociągają nieraz za sobą opłakane skutki kalectwa.

Miejski Urząd Bezp. i Porządku Publicznego przypomina więc zakaz przywieszania się do wozów, podchodzenia pod konie oraz rzucania na nie kamieniami § 61 rozporz. polic. z dnia 25. 5 1920 i § 366 7. ustawy karnej.

Niezastosowanie się do powyższych przepisów podlega karze sądowej.

W razie zaś nieszczęśliwego wypadku woźnicy i jeźdzcy nie ponoszą żadnej odpowiedzialności.

Na przypomnienie to zwracamy szczególnej uwagę rodzicom, którzy samopas puszczają dzieci na ulicę.

— Do wiadomości inwalidów. Zwracamy uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez Dyr. Kolei w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę restauracyj dworcowych: a) w Skórczu, b) w Nakle nad Notecią, c) w Golubiu, z terminem objęcia ad a) natychmiast, b) do 12 listopada br. ad c) w dniu 12 listopada br.

Bliższych informacyj udziela wydział osobowy dyrekcji w Gdańsku w pokoju nr. 221 codziennie prócz świąt w godzinach od 11—13.

— Komisja rejestracyjna pojazdów mechanicznych. Komisja rejestracji pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Toruniu w dniach 9 i 23 października br.

— Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, oddział w Toruniu urządza zebranie w Chełmży, w niedzielę, dnia 13 bm. — a nie jak podano na dzień 6 bm. Wszystkich miejscowych członków uprasza się zebrać przy ulicy Kościuszki nr. 1 o godz. 14

— Ważne dla członków LOPP. Członkowie LOPP, korzystają we wszystkich imprezach ze zniżek za okazaniem członkowskiej legitymacji. — Kto jeszcze nie jest członkiem — niech spieszy zapisać się! Wpisowe 1 zł., składka miesięczna 50 groszy!

— Nowe raty podatku majątkowego i nieruchomości. Ministerstwo Skarbu zarządziło pobranie nowej raty podatku majątkowego. Właściciele nieruchomości płacą tę ratę w wysokości 0,6 proc. od wartości majątku, wziętego w roku 1923/24 za podstawę do wymiaru podatku. Każdy płatnik tego podatku otrzyma osobny nakaz z wyznaczeniem wysokości raty, która winna być uiszczona do 10 grudnia 1929 roku.

Również państwowy podatek od nieruchomości na rok 1930 został zaprojektowany przez rząd w dotychczasowej wysokości, to jest 7 procent rocznie. Razem z 10 proc. dodatkiem wyniesie to 7.7 proc.

V. kl. 19 loterji państwowej.

(24-ty dzień ciągnienia)

Główniejsze wygrane padły na n-ry następujące:

25.000 zł na nr- 76671.
10.000 zł na n-ry 16061 31067.
5.000 zł na nr. 75341.
3.000 zł na n-ry 504 33829 61724,
2.000 zł na n-ry 62767 67285 88424 101182 112286 115369 175418.
1.000 zł na n-ry 11790 53159 63661 65634 71686 75042 75615 79093 79245 89615 99181 92505 134744 144439 162395.

Ruch wydawnictw.

„Życie Gospodarcze Pomorza — Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Inowrocław Kuj.". Pod tym tutułem ruchliwa „Agencja Wschodnia" Oddział w Bydgoszczy, wydała jako dodatek dla prenumeratorów obszerną in 4-to broszurę, ozdobioną licznemi ilustracjami, omawiającą najaktualniejsze zagadnienia gospodarcze ziem tutejszych. W pietyzmie przeszłości Redakcja wiąże sprawy bieżące z krótkiemi monografjami główniejszych miast województwa pomorskiego, Torunia i Grudziądza, oraz z sąsiadującemi z niemi Bydgoszczą i Inowrocławiem.

Wśród artykułów poczesne miejsce zajmują: Stan przemysłu w wojew. Pomorskiem.

Bydgoszcz, jej historja i opis przedsiębiorstw miejskich. „Jak broni się przed głodem mieszkaniowym Wielka Bydgoszcz"!

Toruń, jego historja, garść cyfr statystycznych, rozbudowa miasta.

Grudziądz. Opis miasta, Związki Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Zarys działalności Koła miast pomorskich. Związek powiatów województwa pomorskiego.

Inowrocław. Opis powstania i rozwoju Solanek, oraz inwestycyj miejskich. Elektryfikacja zachodniej dzielnicy Polski. Budowa kolei Śląsk Gdynia z najnowszemi zdjęciami natury. Węzły komunikacyjne w Bydgoszczy. Eksport trzody chlewnej i przemysł betonowy i inne.

Staranne to wydawnictwo znajdzie się niewątpliwie w rękach każdego, kogo interesują sprawy północno zachodnie dzielnicy Polski.

Do nabycia w oddziałach „Agencji Wschodniej" w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, oraz księgarniach.

Mapy turystyczne Karpat.

Staraniem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ukazała się w nakładzie firmy kartograficznej „Gea" w Warszawie mapa turystyczna Karpat Polskich.

Dotychczas ukazało się siedm. arkszy obejmujących następujące najczęściej poza Tatramy — zwiedzane partje karpackie: 1) Szczawnica, Pieniny Żegiestów. 2) Pilsko — Barania Góra, 3) Czarnohora — Żabie, 4) Jaremcze — Worochta, 5) Babia Góra, 6) Magórka — Bielsko, Klimczok, 7) Krynica— Nowy Sącz. Mapa wykonana jest w podziałca 1 do 100.000 t. zn. 1 centymetr oznacza kilometr. Obejmuje nie tylko wszystkie szczegóły zawarte na wojskowej mapie specjalnej. zawiera ponadto oznaczenie ścieżek górskich, przedewszystkiem znaczonych szlaków turystycznych.

Mapa wykonana jest bardzo przejrzystem systemem wartościowym w 6 kolorach. Papier i wykonanie pierwszorzędne. Cena arkusza do nabycia we wszystkich księgarniach zł. 2.50.

Członkowie Polskiego Towarzysta Tatrzańskiego, nabywający mapę w biurach względnie Oddziałach Towarzystwa płacą arkusz zł. 1.60.

Jeszcze dziś, zapisz się za członka L. O. P. P.

Ciężkie położenie w przemyśle włókienniczym.

Związki zawodowe włókniarzy otrzymały ostatnio szereg raportów o sytuacji w przemyśle włókienniczym. Sytuacja ta jest w dalszym ciągu bardzo krytyczna i kryzys rozszerza się w dalszym ciągu.

Redukcje w przemyśle, które obejmują dotychczas tylko dni pracy, obejmować znaczą również i robotników, ponieważ zaobserwowano, że fabryki które pracują dotychczas po 3 dni w tygodniu zaczynają redukować robotników.

Związki zawodowe wszczęły odpowiednią akcję aby wstrzymać robotników, natomiast w razie konieczności redukcję tylko dni pracy. W ten sposób ciężar obecnej sytuacji przeniesionoby na barki ogółu robotników, a nie jednostek. Związki zawodowe zwrócić się mają do inspektora pracy o zwołanie specjalnej konferencji na którejby zapadła ewentualnie uchwała w celu stosowania tej metody.

Kino „Kristal".

— Lya Mara, jako królowa Jazbandu. Pod tym tytułem demonstrować będzie dziś kino **„Kristal"** potężny superfilm obecnej doby, ilustrujący zaciętą walkę w sercu, przeszytem zatrutą strzałą Erosa.

Film ten przypomni dalej bywalcom naszych teatrzyków wszystkie najulubniejsze melodje, pokazuje błyskotliwą rewję na ekranie, i połączenie komedji z sensacją. Obraz powyższy składa się z **12** potężnych aktów. Nadprogram arcywesoła komedja w **2** aktach pt. **„Pies i pan".** Razem 14 kolosalnych aktów. Każdy kto żyje, kto chce spędzić kilka przyjemnych i poważnych chwil i kto pragnie uśmiać się szczerze, niech dziś idzie do kina „Kristal".

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Przegląd Pomorski"